

## *Kreatywny Katecheta – Ogólnopolska Konferencja w Łomży*

Jak podawano w środkach masowego przekazu i w prasie, 1 września 2009 roku naukę religii w Polsce rozpoczęło ponad 7 milionów uczniów. To bardzo pokaźna liczba. Ci uczniowie potrzebują odpowiedniej ilości katechetów, dodajmy katechetów dobrze do tego przygotowanych, zaangażowanych, kreatywnych. W związku z tym Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Łomży zorganizował w dniach 19 – 21 września konferencję metodyczną dla konsultantów, doradców metodycznych, dyrektorów wydziałów katechetycznych. Wszystko to z myślą o realizacji hasła roku: „Kreatywność i innowacyjność.” W ramach konferencji ks. prof. Janusz Mastalski z Krakowa w czasie wykładu ubogaconego prezentacją multimedialną przedstawił bardzo dokładnie i z wielkim znanstwem wizję kreatywnego katechety. Każdy człowiek, a katecheta w szczególności z natury jest kreatywny. Katecheta cieszy się przecież powołaniem przez Boga, ma misję kanoniczną swojego biskupa do nauczania religii w szkole. Ta misja jest podstawą jego zatrudnienia w szkole, czy placówce oświatowej. Prelegent mówił, że kto nie jest kreatywny nie realizuje swojego człowieczeństwa, niszczy w sobie obraz Boga Stwórcy, ciągle aktywnego, powołującego do istnienia wszystkie byty wciąż na nowo. Wielu katechetów narzeka na sztywny i bezduszny program nauczania religii. Jednak wydaje się, że taki odbiór programu nauczania religii jest wynikiem braku kreatywności katechetów. Dla wielu katechetów katecheza jest miejscem przetrwania. Dla wielu uczniów cała szkoła jest miejscem przetrwania. Dopóki nie odpolityczymy szkoły będzie to zawsze przetrwanie. Obcina się godziny pedagogiczne na uczelniach przygotowujących przyszłych nauczycieli i katechetów, a to nie zapewnia dobrego przygotowania do przyszłej pracy.

Kreatywność jest to postawa twórcza, proces umysłowy pociągający za sobą powstawanie nowych idei, koncepcji. W przypadku nauczyciela religii zawsze jest najpierw człowiek a potem katecheta. Mówiąc o kreatywnych ludziach można wyodrębnić następujące typy: poszerzacz granic(udoskonalają program, konspekt), estetyczni kreatorzy(wszystko punktualnie), wynalazcy(nowe obiekty, nowe tematy), rozbijacz granic(wszystko robią naraz). Tacy ludzie są niewygodni dyrektorom w szkołach. Byłoby super, gdyby katecheci byli ta takimi rozbijaczami granic. W dziedzinie kreatywności można wyodrębnić kilka zasad. Kreatywność jest naturalnym porządkiem życia. Aby człowiek był kreatywny musi w nim być podskórna, naturalna siła twórcza. Ludzie to są stworzenia skazane na kreatywne działanie. Kreatywność jest darem Bożym. Nie być kreatywnym to jest akt woli sprzeczny z naszą naturą. Gdy otwieramy się na Stwórcę, dostrzegamy wiele zmian. Oddziaływanie na otoczenie siłą twórcy jest bezpieczne. Na ogół prowadzimy i uczestniczymy wielu szkoleniach z metod aktywizujących, to jest aktywizacja. Często działa to tak: wszyscy świetnie się bawili, ale nic z tego nie zostało. Dzieci uczyły się wypiekać chlebek w temacie Eucharystii. Efekt jest taki, że dzieci umieją wypiekać chlebek. Ale tylko tyle pozostało. Potrzebne są szkolenia o podmiotach wychowawczych. Nauczyciel, katecheta musi być otwarty na różne ograniczenia. Kolejną cechą twórczego nauczyciela jest niezależność, nie możemy być zniewoleni. Dzisiaj mamy cywilizację obrazkową. Młodzież jest samotna. Szkoła musi się starać o oryginalność, inaczej szkoła jest nudą. Człowiek powinien być wrażliwy, nie wszystko tylko sobie podporządkowane, patrzenie i działanie zawsze musi być zawsze w kategoriach „my”.

Kreatywny nauczyciel to nauczyciel refleksyjny, posiadający głęboki umysł, umiejętność wyciągania wniosków, nie może być niewolnikiem konspektu. Programy i konspekty są ważne, ale ważniejszy jest człowiek, umiejętność dostosowania się do danej klasy, konkretnej sytuacji. Dzisiaj często spotykamy się z syndromem wymuszonej agresji. Jestem agresywny, nawet jeżeli nie zostałem zaatakowany, tak na wszelki wypadek. Bo skoro jestem w szkole, to ktoś może mnie zaatakować. Wiele problemów nauczycieli wynika z niehigienicznego trybu życia, przepracowania, nierówny rozkład godzin na poszczególne dni tygodnia. Potrzebna jest troska o autorytet, zwiększanie kompetencji. Autorytet jest mocno podupadły, ale nie można

się zniechęcać. Nasza praca nie jest na dziś. Jest to praca na jutro. Nauczyciele są jednym z najbardziej podzielonych środowisk społecznych. Świadczą o tym chociażby wycieki z rad pedagogicznych, nierówne podejście do tego samego ucznia. Nauczyciel powinien podchodzić do wszystkiego z entuzjazmem. Podkrążone oczy, ciągle zmaltretowany nie wpływa najlepiej na pozostałych nauczycieli, zaraża innych swoją postawą. Trzeba postawić pytanie: kiedy ostatni raz byłeś entuzjastą, co cię zainteresowało, kiedy natchnąłeś innych, czy praca jest twoim powołaniem, czy wybrałeś ją z entuzjazmem, co robisz z przyjemnością, a co z niechęcią, czy zajmujesz się sportem, co wzbudza w tobie entuzjazm? Kolejną cechą kreatywnego nauczyciela jest dobra organizacja. Tam gdzie jest bałagan, improwizacja nie ma kreatywności. Powinna być spójna wizja samego siebie, swojej pracy, kim jestem, jakie mam dobre strony? Nauczyciel często ma dogmat nieomyślności, sam wszystko wie najlepiej. Katecheci mówią czasami: to nie jest mój sposób na życie. Nie ma kreatywności w postawie „Zosia samosia, ja sama, ja sama”. Musi być współpraca z innymi nauczycielami nie tylko katechezy, ale też innych przedmiotów. Ogromnie ważny jest samokrytycyzm, umiejętność spojrzania na siebie w prawdzie. Potrzebna jest wieloaspektowość naszego rozwoju, wzbogacanie samego siebie. Nauczyciel nie czytający książek z psychologii rozwojowej sam się cofa. Współczesny katecheta jest lekarzem pierwszego kontaktu. Szkoła ma dylemat: uczyć, czy wychowywać. Są eksperymenty żeby tylko uczyła. Przegrany wychowanie realizowane tylko w jednej osobie. Wychowanie musi być wspólne. Nie tylko cała szkoła. Ale rodzina, szkoła i parafia.

Prelegent pokazał następujące przestrzenie realizacji kreatywności. najpierw przestrzeń osobowościowa: taki ksiądz jaki mężczyzna. Nie radzimy sobie z przenoszeniem życia rodzinnego na bazę zawodową. Stres się somatyzuje, stąd mamy nowotwory. To nie jest tylko sprawa genetyki, to somatyzacja stresu. Młodzi już w gimnazjum mają problemy zasypianiem, obniża się próg odporności. Konieczne jest samoopanowanie, autorefleksja nad sobą, troska o system motywacyjny, zdrowy styl życia, walka z wypaleniem zawodowym. W przestrzeni duchowej trzeba docenić regularne życie sakramentalne, Komunię Świętą w intencji dzieci i młodzieży, życie modlitwą w służbie integracji, wybory w perspektywie nadziei (z tych to się nie nic zrobić, Pan Bóg sobie z nimi poradzi), duch rekolekcyjny daje możliwość integracji, modlitwy w tej samej intencji, pomnażanie darów(chryzmaty). Kolejną przestrzenią jest przestrzeń dydaktyczna. Tutaj trzeba pamiętać, że metody aktywizujące nie są lekiem na wszystko. Potrzebna jest innowacyjność w doborze środków, rozwój zawodowy(kursy i szkolenia), oryginalność w realizacji programów, otwartość na uczenie się od innych. W przestrzeni intelektualnej potrzebne jest pogłębianie wiedzy z psychopedagogiki, aktualizacja wiedzy z własnego przedmiotu(teologii), twórcze podejście do ścieżek edukacyjnych(w nowej podstawie programowej one są już w ramach przedmiotu w programie), poszukiwanie w wątpliwościach(to co powszechnie uważa się za dobre w etyce rodzinnej, seksualnej), aktywny udział w tworzeniu konspektów. W przestrzeni eklezjalnej(czystość doktryny nauczania), konieczna jest więź z parafią, troska o image Kościoła(jestem człowiekiem, ale mam obowiązki bronić Kościoła), udział w akcjach duszpasterskich.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, co dalej ks. prof. Janusz Mastalski zaproponował 5 zasad określając to „5xT”, to znaczy 5 razy „tak trzeba”. Po pierwsze trzeba pokonać kilka stereotypów: nie jestem na straconej pozycji, niedługo o patriotyzmie będą mówili tylko katecheci, nie ma patriotyzmu jest globalizm, programy katechetyczne do wyrzucenia, katecheza w gimnazjum to czas przetrwania. Jeden z gimnazjalistów w liście do dyrektora pyta: „Czy wy w ogóle macie na nas jakiś pomysł?” Nie nadążamy za tym, czym żyją uczniowie, zwłaszcza w grach komputerowych. Kolejne stereotypy to: proboszcz jest złem koniecznym, rekolekcje trzeba zaliczyć. Druga zasada: konieczna jest własna motywacja: jestem powołany, warto być katechetą, chcę to robić jak najlepiej, nie poddam się! Trzecia zasada: likwidować złe nawyki: bylejakość przygotowania lekcji, poczucie niższości, wymuszona agresja, brak

troski o jakość interakcji. Czwarta zasada to troska o swoje życie osobiste: nie rozpamiętywać problemów, ale je rozwiązywać, oddzielać pracę zawodową od życia rodzinnego, parafialnego, troszczyć się o radość życia, ona jest odskocznią, dbać o higienę psychiczną. Piąta zasada: odkrywać nowe perspektywy: stawianie nowych wyzwań, walka ze stagnacją, szukanie nowych możliwości. Na koniec prelegent przytoczył piękne słowa: „Rzecz kreatywną kocha się, zanim powstała.”(Charles Dickens). Wykład został przyjęty z wielkim entuzjazmem przez wszystkich uczestników.

Później w ramach konferencji zostały ukazane konkretne przykłady kreatywnej działalności nauczyciela. Zwrócono uwagę przede wszystkim na kreatywną współpracę z rodzicami, umiejętne wykorzystanie filmu w zajęciach szkolnych i pozaszkolnych, odpowiednie przygotowanie i prowadzenie wystąpień publicznych, zastosowanie dramy, technik plastycznych, Internetu. Ukazano też zasady bezpieczeństwa na katechezie. Konferencja w Łomży przyczyniła się bardzo do ożywienia na nowo kreatywności nie tylko we mnie, ale z pewnością we wszystkich jej uczestnikach. Mam nadzieję, że niniejsza relacja przybliży tę problematykę tym wszystkim, którzy nie mogli uczestniczyć w konferencji.

Ks. Czesław Walentowicz